

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 8. Września. — Morning Post pisze: dowiadujemy się z pewnego źródła, że Garibaldi sędzić będzie senat. Postanowienie to zgadza się z prawami obowiązującymi.

— Daily News zamieszcza paryską korespondencją, w której powiedziano: Garibaldi został ranny w chwili, gdy chciał wstrzymać obie strony od bitwy; wydał rozkaz aby niestrzelano, gdy tymczasem Pallavicini bezzwłocznie uderzył na ochotników.

Wejmar, 8. Września. — Na posiedzeniu dzisiejszym kongresu ekonomicznego głosowali Kerstorf i Czörnig przeciw traktatowi handlowemu francusko niemieckiemu. Za traktatem byli Wolff, Faucher, Michaelis, Boehmert, Schulze. Przeciwny wniosek Kerstorfa upadł głosami 3.

Berlin, 8. Września. — Naj. Pan wrócił z Doberanu i dziś rano wyjechał do Karlsruhe.

— Naj. Pan raczył nadać radcy przy sądzie miejskim i powiatowym byłemu porucznikowi Lehmanowi w Magdeburgu, order orła czerwonego 4. klasy.

Berlin, 7. Września. — Sternzeitung kończy swój artykuł o reorganizacji armii, wymierzony przeciw Berl. Allg. Zeitung temi słowy: »Nie, położmy rękę na sercu! Nikt zaprzeczyć nie może, że terazniejsze, jak przeszłe ministerstwo musiało się czuć obowiązaniem do utrzymania reorganizacji armii w budżecie na rok 1862. Byłoby to zdradzeniem najświętszych obowiązków, zdradzeniem króla i ojczyzny, gdyby tego nieuczynili. Umiarkowani członkowie nie będą mogli zaprzeczyć tego uznania i dla tego nie będą też mogli oczekiwać, aby rząd krok uczynił, któryby zakrawał na uznanie nieprawego działania. Rząd ma prawo oczekiwać nieuprzedzonego ocenienia tego faktycznego położenia sprawy budżetowej na rok 1862 tem bardziej, że przy powtórnym przedłożeniu tego etatu okazał swoją powolność przez zaprowadzenie ograniczeń na r. 1862, jakie tylko można było poczynić. (Chcielibyśmy bliżej poznać tę powolność, dodaje gazeta wrocławska).

Gdańsk, 4. Września. — Tajny radca regencyjny Winter, zalecony przez swoją administrację policyjną w Berlinie, odpowiedział na zapytanie tutejszych obywateli, że przyjmie posadę nadburmistrza miasta Gdańska, jeżeli wybór na niego padnie.

Insterburg, 5. Września. — Pan Hagen pisze w insterburgskiej gazecie, że mu sędzia prowadzący śledztwo oświadczył, iż sąd tutejszy powiatowy zadekretował uwolnienie go z więzienia. Jakoż został wypuszczony na wolność. Przyrzeka podać dekret uwalniający go z więzienia później, gdy mu doręczony zostanie. Sprawa hagenowska jest znana z powodu jednego artykułu przez niego zamieszczonego w gazecie insterburgskiej.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 6. Września. — Magistrat miasta stołecznego Warszawy. W wykonaniu reskryptu komisji rządowej spraw wewnętrznych z dnia 26. Sierpnia r. b. nr. 6512/24467, magistrat miasta stołecznego Warszawy podaje do powszechnej wiadomości, że w rozwinieciu najwyższego ukazu z d. 5. Czerwca r. b., o nadaniu nowych praw cywilnych starozakonnym mieszkańcom Królestwa, a w szczególności art. 8 tegoż ukazu, polecającego przejrzanie przepisów w Królestwie dotąd obowiązującego co do starozakonnych pod względem wolności prowadzenia rzemiosł, handlu i przemysłu, rada administracyjna Królestwa, na przedstawienie komisji rządowej spraw wewnętrznych, decyzyą objawioną przez wypis z protokołu posiedzenia z d. 5. Sierpnia r. b. nr. 12,814, postanowiła: 1) że przy wykonywaniu rzemiosł starozakonni nie powinni podlegać żadnym odmiennym od innych mieszkańców przepisom, że zatem majstrowie starozakonni będą mogli zasiadać na zgromadzeniach majstrów należących do wyborów na członków urzędów starszych, zgromadzeń rzemieślniczych, być wybranymi na starszych i używanymi na biegłych w przypadkach art. 49 i 119 postanowienia namiestnika królewskiego z d. 31. Grudnia 1816 r. przewidzianych; 2) że usunięcie podobnych ograniczeń rozciągać się ma do zgromadzeń kupieckich; 3) że starozakonni

będą mogli należeć do wyborów na sędziów trybunału handlowego i na radców przy banku polskim, tudzież będą mogli być na zebraniach tych wybierani.

P. o. prezydenta, szambelan dworu JCKMości Z. hr. Wielopolski.
Naczelnik kancelaryi, Luceński.

Rosya.

Cesarz polecił w następujący sposób zmniejszyć wojska lądowe, a mianowicie: po 60 ludzi z batalionów na stopie pokoju w pułkach dwóch pierwszych dywizji piechoty gwardyi, które zachowują po 700 ludzi w batalionie, po 20 ludzi z batalionów na stopie wojennej w pułkach piechoty i batalionach strzelców dziewięciu pierwszych dywizji piechoty i w 5tym korpusie armii, w 1ym, 2gim, 3cim i 5tym batalionach dywizji rezerwy armii kaukaskiej; wszystkie te oddziały zachowają tylko po 900 ludzi w batalionie na stopie wojennej; po 120 ludzi z batalionów strzelców na stopie pokoju, które zachowają tylko po 600 ludzi. Bataliony strzelców rezerwowe, które obecnie mają po 120 podoficerów i 600 żołnierzy, będą miały na stopie pokoju tylko po 60 podoficerów i 400 żołnierzy. Bataliony dywizji rezerwowych 2go, 3go i 5go korpusów armii, będące na stopie wojennej, przeprowadzone zostaną na stopie pokoju. Znoszą się we wszystkich oddziałach tak na stopie wojennej, jak i na stopie pokoju szeregowiec zaliczeni do kompanii strzelców w charakterze pisarzy, kucharzy, piekarzy, pilnujący koni należących do kompanii, również jak i deńszczycy. Wewnątrz służba ekonomiczna w tych kompaniach będzie odbywana, odtąd, jak we wszystkich innych, kolejno. Normalna cyfra batalionów na stopie wojennej ustanawia się po 900 ludzi zamiast 920 w piechocie, w strzelcach, w saperach, z wyjątkiem wojsk armii kaukaskiej, batalionów liniowych kronsztadzskich, orenburskich, syberyjskich i syberyjsko wschodnich. Dla wprowadzenia w wykonanie tych postanowień, bezzwłocznie będą wydane urlopy nieograniczone w batalionach dywizji rezerwowych 2go, 3go i 5go korpusu armii, i w pułkach i batalionach strzelców 2ej, 4ej, 5ej, 6ej i 7ej dywizji czynnych.

Francya.

Paryż, 6. Września. — Przed odjazdem cesarza odbyła się narada ministeryalna, ale na niej podobno nic nie radzono o Włoszech. Trudno powiedzieć tak lub nie, bo nikomu ministrowie się nie spowiadali, a cesarz jak zwykle o ważnych kwestiach milczy. Radzono tam przecie, ale nic nie uradzono, bo kwestya włoska, jak słusznie Kladeratsch powiada, czyli raczej maluje, jest jak kłódka zamknięta w kształcie napoleońskim, do której otwarcia dotąd klucza nie znaleziono. Tymczasem Ratazzi kręci się jak na węglach rozpalonych, a ponieważ nie może przed parlamentem wystąpić bez pewnych objaśnień, przeto ma zamiar przesłać notę do Paryża z zapytaniem, co rząd myśli uczynić pod względem dalszego trzymania Rzymu. Smieszny Ratazzi, bije Garibaldeggo za ciekawość, gdy tymczasem sam rozciekawiony odbierze taką odpowiedź, jaka się spodoba mocniejszemu, a po otrzymaniu acz niemilej odpowiedzi milczeć będzie przymuszony, jak dawniej i czekać litości i zmiłowania cesarskiego.

— Z artykułu w la France wczorajszego tyle tylko się dowiadujemy, że są u dworu i w radzie ministrów dwa stronnictwa w sprawie rzymskiej. Jedno z nich z Persigny na czele, życzy sobie rychlejszego rozwiązania kwestyi rzymskiej w duchu włoskim, drugie żąda zwłoki i trzymania Rzymu przez wojsko francuskie. Nie nowina!

(Kor. Cz.) Pobicie Garibaldeggo wiele oczekiwań zawiodło. Opinia brukowa zostająca pod wpływem długiej biegiłości jenerała, była przekonana, że ten wódz zbuntuje armię włoską, że zajmie Neapol i że stanie przed Rzymem z narodem. Ale zamknięcie bram miasta Reggio i trochę może podstępny półkown. Pallavicino, sprowadziło katastrofę. Jen. Garibaldi zgubił się nie chcąc udać się na Wschód, dokąd go zapraszały ludy, a nawet niektóre rządy. Nie chciał on stracić przyjaźni Anglii, sądził, że chciano go się pozbyć we Włoszech i zapominając o Serbii, Czarnogórze i Grecyi, które naproźnie naraził, podjął się, przy oklaskach Anglii, operacyi, którą mógł życiem przypłacić. Co się stało jest na rękę dla gabinetu turyńskiego. Garibaldi występując jako przyjaciel i niemal jako »alter ego« króla, był oddawna dla niego ambarasem i ciężarem. Rząd turyński może się teraz uważać za regularny. Chcąc obalić gabinet Ratazzego, dzienniki angielskie posadzały go o zmwę, ale czyn wykazał

falsz tego oskarżenia. Francja tam więcej ceni jego szczerę postępowanie, że wie, iż otwarcie lub skrycie, część Włoch była z Garibaldim. Gabinet Ratazzego oddał jednak nie małą usługę samym Włochom. Gdyby Garibaldi podstąpił pod Rzym, jedność włoska byłaby przeszła przez wielkie niebezpieczeństwo. Widać to z rozmów legitymistów i artykułów ich dzienników. Legitymiści nie są radzi, że rzeczy tak prędko się skończyły. Tegoż samego zdania ma być monsignor Chigi. Odbierał on z radością powinszowania świata rządowego, ale z legitymistami rozmawiał z widocznym frasunkiem. W skutek pobicia Garibaldeggo, jedność włoska tryumfuje i prędzej czy później Rzym będzie musiał zgodzić się na środki, dążące do pogodzenia tej jedności z Papieżem. La France wyznaje, że to nastąpi i musi nastąpić. Dziennik ten reprezentuje środek w kwestyi rzymskiej i jeżeli nie jest wyrazem polityki cesarza, wiele się zbliża do niej. Upadek Garikaldeggo ocalił skład gabinetu paryskiego. Gdyby było się przeciągnęło powstanie Garibaldeggo, byłoby spowodowało kryzys ministeryalny. Walka między La France a Constitutionnelem była zbyt żywą i pokazywała zbyt wielką różnicę zdań w gabinecie, aby dla własnej godności, cesarz nie starał się ją usunąć.

Wyjawszy dzienników rządowych, można powiedzieć, że wszystkie dzienniki wyraziły żal lub zdziwienie na wiadomość o upadku Garibaldeggo. Débaty nie mogły od razu uwierzyć w tę wiadomość. Cała opozycja pragnęła, aby cesarstwo doznało klęski we Włoszech. Cała opozycja, żywiąca nienawiść do Rzymu, pragnęła jego zguby; cała opozycja rachowała, że z czasem myśl, która ożywiła Garibaldzistów przeniesie się do Francji. Rząd cesarski odgadł cel opozycji, i dla tego tak nalegał w Turynie na przytłumienie ruchu Garibaldeggo. Język dzienników angielskich był dziwny, pozornie milczący, ale w gruncie był bardzo politycznym, rozumie się w duchu angielskim. Dzienniki angielskie były w części za Garibaldim, z nienawiści do Rzymu, w części były przeciw niemu, bo spostrzegły się, że za sprawą rzymską wystąpiłaby sprawa weńska i inne; bo jak rzekł Morning Post odkryły, że Garibaldi gotował »coup d'état europejski.« Tego nie chciała i nie chce Anglia pokojowa, rada z dzisiejszego nieszczęśliwego stanu kontynentu.

Napoleon III. który wie, że zguba lub śmierć Garibaldeggo nie zmieni sytuacji Europy i który umie słuchać opinii publicznej, będzie zapewne starał się na drodze regularnej przeprowadzić to, co opinia publiczna, poruszona przez Garibaldeggo, miała w sobie upowodowanego. Peryodyczny powrót rozpaczliwych ruchów opinii publicznej jest niebezpieczny dla wszystkich koron i należy się spodziewać, że ten argument będzie użytym przez gabinet tuileryjski w stolicach dworów północnych, nie pomijając stolicy petersburskiej.

La France nie domaga się ukarania Garibaldeggo ani skazania go na wygnanie, ale jest za daniem mu pozwolenia przeniesienia się do Ameryki. Dziennik ten wyznaje, że gdyby był uwięzionym, Garibaldi stałby się nie małym ambarasem dla Wiktora Emanuela.

Wstrzymano wysłanie posiłków z Tuluzy do Rzymu. Pomimo zapewnienia Independance, nie prowadzi się jak na teraz żadna negocjacja z Rzymem; zaczyna się ona jednak wkrótce. Francja musi przyjść na koniec do jakiejś normy w Rzymie.

Z podmowy posła sir Bulwera, Porta zażądała zmniejszenia armii serbskiej. Żądanie to sprawiło nowe rozdzielanie zdań i nowe odwołanie się ambasadorów do swych dworów. Dwory polecają zapewne ustąpienia i w tym punkcie. Z przyczyny wojny w Meksyku, Francja musi postąpić jak inne mocarstwa, choć dla Serbii chciałaby otrzymać jak najwięcej. Godnem jest wzmianki, że ambasador włoski w Stambule trzyma ciągle z margr. Moustier i z nim glosuje.

Rada prywatna nie zebrała się dotąd. Zebrała się dzisiaj tylko rada ministrów. Cesarzowa była przytomną obradom. Zapewniają że cesarzowi idzie o ułożenie ostatecznej linii postępowania w kwestyi rzymskiej, o całości rodzaju ultimatum, a nadto o wzięciu ostatecznej decyzji w przedmiocie wyborów. Jutro cesarstwo udadzą się do Biarritz. Marszałek Mac Mahon nie pojedzie już do tego miasta. Z cesarstwem znajduje się tylko marszałek Niel, dowodzący prowincją w której Biarritz się znajduje.

Wiadomości z Meksyku są zawsze nie złe. Wkrótce stanie tam generał Forey z 2000 posiłkami. Przybywający federaliści opowiadają okropności o wojnie amerykańskiej. Tyfus grasuje po wszystkich szpitalach i przenosi się do domów prywatnych. Nowy Jork, jak się przedemną wyrażono, wygląda jak szpital.

Doniosłem, że trybunał kazał wystawić Courrier du Dimanche na licytację. Dziennik apelował od tego wyroku, chcąc się doczekać decyzji rady stanu w przedmiocie wyboru nowego zera. P. Pelletan, były redaktor Courrier du Dimanche, ogłosił broszurę pod tytułem: »Le droit de parler«, w której broni kursów wykładowych przy ulicy pokoju. P. Pasquer ogłosił inną broszurę pod tytułem: »Qu'est ce qu'un electeur«, w której broni wolności wyborów.

Austria.

Wiedeń, 4. Września. — Nowy minister marynarki bar. Burger, był dawniej adwokatem w Tryeście, następnie w r. 1848 został zamianowany nadprokuratorem tamże a później namiestnikiem Styrii. Ostatnie to stanowisko swoje zamienił na posadę namiestnika w Lombardyi i pozostał tamże ad latus do spraw cywilnych przy gubernatorze jlnym arcyksięciu Maksymilianie. Po wojnie włoskiej zamianowany został namiestnikiem Istrii i wybrany był posłem do drugiego sejmiku. Co się tyczy spraw marynarki, baron Burger złożył program swój w długiej mowie mianej w radzie państwa. Jest on za ciągłym rozwojem marynarki austriackiej i chce aby przynajmniej stanąć mogła na równi z marynarką włoską.

Tok odpowiedzi hrab. Rechberga na depeszę duńską w sprawie szleswicko-holsztyńskiej jest według Gazety giełdowej i handlowej następujący. Dokument ten stawia na wstępie treściwy obraz prze-

biegu historycznego spraw konstytucyjnych w Danii. Ministeryum Oerstedta miało w myśli przeprowadzić połączenie z r. 1851—52, musiało jednak ustąpić, ażeby konstytucję z 2. Października 1855 uczynić możliwą, która prowadzi do podporządkowania części krajów niemieckich pod duńskie. Nawet uczynione przez Danię zapewnienie postanowienia konstytucji tylko za naradą i przez układy z stanami prowincjonalnymi nie zostało spełnionem, okrojowano owszem księstwom tylko to co na sejmie duńskim było uradzonem. Zniesione zostało przez to stanowisko równouprawnienia i otwarto kompanię administracyjną w Szleszwiku kosztem niemieckiej narodowości. Niedaleko było od formalnego wcielenia Szleszwiku do Danii. Duńscy mężowie stanu kładli wprawdzie stosunek ten na karb systemu konstytucyjnego, lecz sejm w Kopenhadze nie miał prawa zmieniać zobowiązań traktatami przez państwa przyjętych, jak zobowiązania z 1851—52. Następnie w skutku żądania związku patentem z d. 6. Listopada 1858 r. konstytucja ogólna z r. 1855 dla Holsztynu i Lauenberga znowu zniesioną została, dla Szleszwiku zaś istnieć miała duńsko-szleswicka rada państwa. Równie stany holsztyńskie jak szleswickie wystąpiły przeciw tej kombinacji, która nawet w sposób prowizoryczny (aż do stanowczego uporządkowania stosunków konstytucyjnych) bez wolnego przyzwolenia wszystkich interesowanych przypuszczała nie jest. Jeżeli jednak pełzły i pełzną będą na niczem wszelkie usiłowania aby to wolne przyzwolenie otrzymać, niepozostaje przeto królewskiemu rządowi duńskiemu nic innego, jak o ile można rychło rzec się stanowczo dla wszystkich krajów konstytucji z r. 1855 i dzieło ukonstytuowania na nowo rozpocząć, bez formalnych i materyalnych niedostatków poprzedniego postępowania. Jako głównych podstaw, musiałby rząd cesarski zadać: 1) aby sejm duński i stany księstw równocześnie i z równem uprawnieniem pod względem nowego planu ustawy konstytucyjnej o wspólnych stosunkach monarchii wysłuchane były. 2) Aby w planie tym dla zapewnienia księstw od niebezpieczeństwa ciągłego krzywdzenia ich interesów przez większość głosów duńskich, stosowna poprawka uczynioną została; w końcu 3) aby w księstwie szleswickiem usiłowanie uciskania za pomocą rozporządzeń i środków administracyjnych zaniechane i stan z r. 1847 przywrócony został.

Włochy.

W różnych miastach Sycylii wybuchły niespokojności. Garibaldiowie biją się z wojskiem. W La Spezia lud wydawał okrzyki: niech żyje Garibaldi! Lud rozszedł się gdy eskadra włoska stanęła w linii bojowej przed fortecą Varignano, w której jest osadzony Garibaldi. Od czasu ogłoszenia stanu oblężenia zostały w przeciągu trzech dni następujące dzienniki w prowincjach neapolitańskich zakazane: »Armonia, Piemonte, Diemonte, Diritto, La Vera Buona novella, Nuova Europa, Movimento, Gazzetta Italiana, Gazzetta di Torino, Opinione, Cattolico, Liguaria, Lombardo, Unita Italiana, Rigoletto, Politica del Popolo, Uomo di Pietra, Eco di Bologna, Proletario, Osservatore Romano, Giornale di Roma, Sferza i Gazzetta di Verona, Difensore di Malta, Universel, Journal de Bruxelles, National.«

Stan zdrowia Garibaldeggo nie najlepszy, chociaż Gazzetta ufficiale zamieszcza buletin uspokajający. Wiadomą jest rzeczą iż rany w nogę są niebezpieczniejsze, aniżeli sobie wyobrażają. Stan jego nogi pogorsza usposobienie umysłu; zmartwiony nieszczęśliwym wypadkiem swojej wyprawy, nieda się nikomu pocieszyć i z nikim dotąd nie chciał rozmawiać. Jakoż trudno sobie wystawić, iż Włosi się znajdują, którzy jak cerberowie pilnują swojego Wasyngtona, któremu wszystkie swoje powodzenia są winni.

Korespondent z Turynu do paryskiej La Presse w liście z 29. Sierpnia podanym w numerze z 1. Września, zamieszcza tę odezwę Garibaldeggo, którą powtórzyć zabroniono wszystkim dziennikom włoskim i tylko tajemnie rozrzucono ją po miastach włoskich. Odezwa ta brzmi:

»Włosi! Program mego działania jest zawsze niezmienny. Pragnę, o ile to odemnie zależy, aby uchwała narodu z 21. Października 1861 stała się prawdą i rzeczywistością; aby ta umowa zawarła między narodem a królem była w zupełności wykonaną.

Uchylam czoło przed majestatem Wiktora Emanuela, króla wybranego przez naród; lecz występuję przeciw ministeryum, które nic nie ma włoskiego prócz nazwiska, przeciw ministeryum, które aby przypodobać się dyplomacji rozkazało w miesiącu Maja aresztowania i proces w Sarnico, a dzisiaj wywołuje wojnę domową w południowych prowincjach, aby zapewnić sobie łaskę cesarza Napoleona.

Ministeryum takie nie może, niepowinno być cierpiane. Oszukuje ono króla i kompromituje go, jak to uczyniło odezwą swą z 3. Sierpnia r. b. Przez swój uporczywy muncypalizm, popycha prowincje południowe do oderwania się i zdradza naród. Służbyście względem obcego monarchy nie może nigdy w oczach naszych zjednać czci i szacunku dla jakiegokolwiek gabinetu.

Gdy przybyłem do brzegów Sycylii, wyspa ta szlachetna była bliską powstania, do którego pchała ją rozpacz. Każdy wie, że prowincje neapolitańskie są trzymane w posłuszeństwie jedynie przez przeważne siły wojskowe.

Miłość i dobry zarząd mogą jedynie ustalić jedność włoską. Stronicy muncypalizmu obrali drogę przeciwną. Siali oni nienawiść i zbrali bogate żniwo nienawiści. Szaleni! pragną oni, wiem dobrze, wojny domowej, aby mogli łatwiej w potokach krwi utopić swobodę i wybrane ofiary poświęcić na ołtarzu despotyzmowi.

Co do mnie, nie mogę pozwolić, aby zamiary te zbrodnicze zostały wykonanymi. Oby uchwała narodu raz jeszcze ocaliła Włochy! Niechaj wszelkie niezgody miejscowe zamilkną w obec wielkiej idei zjednoczenia Włoch. Niechaj wszystkie serca, wszystkie myśli Włochów złączą się, aby doprowadzić do końca wielkie dzieło naszego zmartwychwstania. Niechaj cała czynność patriotów zwróci się wyłącznie do wyśwobodzenia Rzymu. Później przedsięwziemy dalszą część dzieła.

Do Rzymu więc! do Rzymu! Zbudźcie się rycerze z 1848 i 1849 roku! Powstań pełna zapалу młodzieży z 1859 i 1860 roku! Spieszcie na krucyatę świętą! Odniesiemy zwycięstwo, gdyż za nami jest słuszość, prawo narodowe i wola powszechna.

Nasza rewolucja wzbudziła w świecie wielkie nadzieje. Trzeba je usprawiedliwić. Jestem pewny, że lud włoski nie zapomni swojej powinności. Oby Bóg dał, aby nasza waleczna armia była także z nami!

Jeżeli co przedsięwzię dla ojczyzny, wiercie moim słowom. Postanowiłem wejść do Rzymu zwycięzcą lub zginąć pod jego murami. Lecz jeżeli zginę, przekonany jestem, że pomścicie godnie śmierć moją i ukończycie moje dzieło.

Niech żyją Włochy! Niech żyje Wiktor Emanuel w Kapitolium! J. Garibaldi.

Katania, 24. Sierpnia 1862. Korespondent podawszy tę odezwę, czyni uwagę iż rozrządzenie jej w miastach włoskich wywołało teraz demonstracje w Genui, Florencji, Liworno, Brescii, Medyolanie itd. Dodać tu należy, iż odezwa ta w niczem nie może zmienić przekonania, że cała wyprawa była na błędnej drodze i wcześniej lub później upaść musiała, bo jeśli nie o włoski, to o francuski rozbiłaby się oręż, wywoławszy smutną wojnę przeciw rządowi narodowemu, a następnie przeciw najlepszemu sprzymierzeńcowi Włoch.

Domysły o planie działań Garibaldeggo podaje list z Włoch z 29. Sierpnia, zamieszczony w wyjątku w Journal des Debats z 31. Sierpnia. Korespondent pisze:

„Niezaprzeczam bynajmniej Garibaldiemu nieustraszonej odwagi, bystrości i przymiotów czyniących go wybornym wodzem partyzantów; lecz zdaniem mojem zbywa mu na przymiotach, które tworzą wodza w całym znaczeniu tego słowa, przymiotów których nigdzie nie pokazał. Uczyniwszy to zastrzeżenie, uznaję, że Garibaldi bardzo zręcznie działał w Sycylii. Doszedł na wybrzeże najstosowniejsze do przeprawy się na ląd stały; pojął, udając pochód do Messyny, że droga do tego nadbrzeżnego miasta była dla niego trudną, przeprowadzenie się ztamtąd na ląd stały również trudne, gdyż mnóstwo statków stojących przy wyspach liparyjskich mogły uważać każdy ruch jego. Postanowił przeto usadowić się w Katanii. Z bystrością sobie właściwą umiał i dojść do tego miejsca, mieć pod swem rozporządzeniem statki i przepłynąć się wreszcie pomiędzy okrętami włoskimi, które zdawały się przeznaczone do zatrzymania go w drodze.

Wypłynawszy z Katanii, miejsca wybornie obranego, wylądował w Melito, leżącym na narożniku przylądka Spartivento, a sadowiąc się w ten sposób w pewnej odległości od Reggio, mógł albo czekać, albo ruszyć zaraz na tę stolicę prowincji, albo wreszcie rzucić się z gościnców przez nieprzystępne góry. Dotychczas nic nie można zarzucić temu planowi, jakkolwiek szczęście mogło się do niego uśmiechnąć, albo go zwichnąć.

Wicie dobrze, że nie możecie odemnie oczekiwać wiadomości o ruchach Garibaldeggo, ani nie mam pretensyi wiezieć lub obgadzać co wódz ten uczyni, mogą tylko rozstrząsać różne przypuszczenia jakie naturalnie wynikają ze stanowiska wojskowego zajętego przez Garibaldeggo.

Pod względem przepisów sztuki, zdaje mi się stanowisko to za śmiałe. Jeżeli wiadomości są pewne, Garibaldi widział, jak w Sycylii zniknął wszelki ślad przejścia przez tę wyspę jego i ochotników i cała wyspa wróciła do dawnego porządku. Wszystkie wsi i miasta, które zajmował chwilowo, wróciły na nowo pod zarządek władz Wiktora Emanuela, a 800 ochotników, którzy nie mogli uciec z Katanii, według wyrażenia depeszy urzędowej, zostali rozbrozonymi. Sycylia przeto nie należy do Garibaldeggo; może ona mu posłać nieco ochotników jak i inne części Włoch, ale nie jest dla niego źródłem zasobów wojskowych. Wyspa ta jest straconą dla niego i Garibaldi stanawszy na wybrzeżu Kalabrii, mógł powiedzieć: omnia mea mecum porto.

Zjawisk się przeto jak meteor na lądzie stałym. Garibaldi jest w Melito. Tutaj kilka hipotez przedstawia się co do dalszego biegu wypadków. Jedna z nich usuwa przytoczone zarzuty co do początku kampanii, to jest jeżeli Reggio, miasto ważne, otworzy mu swe bramy. Odzyskałby przeto podstawę działań; i należy wyznać, że powstanie w Reggio jest jedynym dzisiaj pomysłem dla Garibaldeggo przypuszczeniem. W stanowisku, w którym się znajduje, Reggio jest dla niego niezbędnem. W istocie bowiem Garibaldi nie może wykonywać powolnej kampanii przez Kalabrię; przeto nie rzuci się na prawo, aby uniknąć Reggio i wejść raczej drogą do Gerace. Nie pusi się przez środek łańcucha gór, pomiędzy szczyty Monte Aspro, gdyż w takim razie jego pochód byłby przecięty drogą z Palmi do Gerace. Jest przeto skazanym albo zdobyć Reggio albo zginąć. Jeżeli pomyślnie Reggio opanuje, odzyska, jak powiedzieliśmy, podstawę działań, i będzie rozporządzał znacznem miastem mogącym dostarczyć zapasów dla jego małego korpusu, a nadto zajęcie tego miasta wywrze wpływ na ludność prowincji i na usposobienie wojska.

W ten sposób działając Garibaldi, winien poświęcić dwa dni na pochód z Melito do Reggio. Jeżeli miasto mu się podda, zostanie tam drugie dwa dni dla odśpiwania Te Deum i dla zreorganizowania swego oddziału. Następnie ruszy do Neapolu drogą wychodzącą z Palmi, leżącego o 4 mile na północ od Reggio.

Jeżeli do Palmi przybędzie z przeważną siłą, przejdzie już drogę z Palmi do Gerace, która jest ważną linią obronną dla generałów piemontkich względem Melito i Reggio.

Przypisek. W chwili gdy mam zamknąć list, dowiaduję się, iż Garibaldi nie mógł iść według tego planu działań. Nieopanował Reggio i rzucił się w góry. Czy przedsięwzięcie taki zwrot działań dobrowolnie, czy też musiał cofnąć się przed przeważnymi siłami broniącymi Reggio? W każdym razie przylądek na którym się znajduje, jest waż-

kim i otoczonym dwoma morzami a przeto łatwym do zamknięcia; jeżeli generałowie La Marmora i Cialdini postanowili się oprzeć, koniec wyprawy wkrótce nastąpi.

Do tego domysłu o planie wyprawy i jej bliskim zakończeniu, dodać winniśmy, iż list ten drukowany był w Journal des Débats dnia 31. z. m. przed nadejściem wiadomości o potyczce pod Aspromonte i wzięciu Garibaldeggo. Rozumowanie strategiczne wyżej przytoczone, rzuca nieco światła na nagły koniec wyprawy.

Turcya.

Spór Serbii z Turcją, powstały dawno z naturalnego a coraz silniejszego dążenia Serbów do niepodległości, rozżarzony przed dwoma miesiącami starciem się na ulicach Białogrodu ludności serbskiej z wojskiem tureckim, zmienił się był już w otwartą walkę. Huk dział tureckich bombardujących Białogrod, głos rządu serbskiego wzywającego cały naród do boju, wstrząsł już wówczas Europą, która zna dobrze wewnętrzne położenie Turcji, i widzi tam stos materjałów palnych, mogących od łada iskry zapłonąć szerokim pożarem. Wprawdzie walczących rozdzieliła natychmiast dyplomacya europejska rozjemczo wystąpiwszy i postawiwszy między nimi stolik konferencyjny. Lecz obie strony walczące, cofnawszy się krok w tył, nie schowały bynajmniej oręża do pochwy; przeciwnie z całą usilnością przygotowywały się do wojny.

Rozpoczęły się dyplomatyczne narady, będące tylko prologiem do wojennego dramatu. Albowiem każdy widział od początku, że spór dwóch zapasników idących wprost w przeciwnym kierunku i niemogących od swych żądań odstąpić, nie może być załatwiony zgodnie przez konferencyę pełnomocników wielkich mocarstw. Pierwsze posiedzenie tejże konferencyi widoczniej jeszcze tego dowiodło. Powodem ich dalszego trwania było jedynie, iż żadna ze stron spornych nie była gotową do boju i chciała zyskać czas do uzbrojenia się i przygotowań na wojnę. Na pierwszej zaraz konferencyi, obie strony przedstawiły wprost przeciwnie ultimatum: Serbia żądała, aby załogi tureckie ustąpiły zupełnie z twierdz serbskich, żądanie wniesione i poparte przez pełnomocników rosyjskiego i francuskiego; Porta zaś oświadczyła, że tego nigdy nie uczyni, zażądała wynagrodzenia za szkody poniesione przez poddanych tureckich w Białogrodzie i wstrzymania w Serbii uzbrojeń. Porta dla tego tylko niezerwała odrazu konferencyi, że pragnęła wprzód zgromadzić wojska na granice serbskie i ukończyć walkę z Czarnogorą, pokonaniem tego naturalnego sprzymierzeńca Serbii. Gdy jednak rząd turecki ujrzał, iż zwłoka więcej jest jeszcze Serbii niż jemu korzystną, stawiał na czwartej konferencyi, jako jedyny warunek dalszego prowadzenia układów, żądanie rozbrozienia się Serbii, i zburzenie barykad w Białogrodzie. Gdy naturalnie Serbia warunku tego nieprzyjęła, cofnęła się Turcya od konferencyi, i właśnie kończy się dyplomatyczny prolog do wojny, obie strony stają na stanowiskach, na jakich były przed rozpoczęciem układów, z wyjątkiem, że o wiele lepiej przygotowały się do boju.

Wszelkie jest prawdopodobieństwo, że do tego energicznego kroku popchnęła Turcya Anglia, przekonana, że sprawa wschodnia idzie do orężnego a stanowczego rozstrzygnięcia, które gdy nieco później nastąpi, stanie się groźniejszym dla Turcji; bo ludy ujarzmione lepiej się do boju przygotowują, a sprzymierzeńcy ich będą w położeniu dać im skuteczną pomoc. Dlatego rząd angielski popycha Turcya, aby teraz przecięła orężem spory z wydobywającymi się z pod jej jarzma ludami, gdy jeszcze spory te nie dojrzały dostatecznie, a sprzyjające ludom tym państwa nie są gotowe do walki. Słuchając tej rady, Turcya zgromadziła wojska i nie szanując nawet traktatu paryskiego, przeprowadza ich część ku granicom serbskim przez Wołoszczyznę, co, jak donieśliśmy wczoraj, wywołało wielkie wzburzenie w Rumunii.

Wojska tureckie ściągane z najodleglejszych prowincji państwa, opłacone choć w części ostatnim pożyczonym pieniądzem, zgromadziły się już w części w pobliżu granic serbskich w trzech miejscach: pod Sofią, pod Widdynem (naprzeciw którego zajęły na rumuńskim brzegu ważne stanowisko, Kalafat i naprzeciw Pristiny. Zamierzają przeto działać przeciw Serbii po trzech liniach operacyjnych, które w tym bezbożnym, górzystym i borami zarosłym kraju, idą dolinami znacznějších rzek: Morawy i Ibaru. Temi dolinami wdierał się zawsze do Serbii najazd turecki, w nich leżą najsłynniejsze pola bitw stoczonych w wiekowych wojnach między Turkami a Serbami; bo zresztą przez naturę samą wytknięty jest tu plan działania, o którym później wypadnie może mówić obszerniej.

Serbia z nadzwyczajnem także wysileniem gotuje się do wojny. Zwolane już od dwóch miesięcy pospolite ruszenie, uorganizowane ostatnią ustawą sejmową w rodzaj gwardyi narodowej, złożonej z ludzi przywykłych do trudów i obytych z bronią, a przeto nieustępującej bynajmniej wojsku regularnemu, ćwiczy się w obrotach wojskowych. Znaczne zapasy broni sprowadzono z zagranicy, między innemi karabiny gwintowe z Belgii; a serbska działolejnia w Kargujewacz, zakupy i darowizny z zagranicy, opatrzyły Serbię dwustu działami w części połowemi, w części walowemi. Temi ostatnimi uzbrajają Serbowie szanice i zasieki, którymi zamknęli drogi i wąwozy prowadzące do kraju i umocnili ważne w nim stanowiska. Młodzież z części Serbii zostającej jeszcze pod rządem tureckim a nadto z Bułgarii i Bośni oraz z pobratymczych krajów słowiańskich tworzy w Serbii oddzielne pułki, mające walczyć za wspólną swobodę.

Obie więc strony sporne stoją już naprzeciwko siebie w szyku bojowym. Gdy Turcya ma interes przyspieszenia walki, ona przeto jak się zdaje da hasło do wojny, da pierwszy strzał, z którego iskra zapalić może wielki pożar. Czy dyplomacya europejska, która już tylkokrotnie, wprawdzie zawsze chwilowo, odraczała grożącą już wybuchem burzę wschodnią, zdoła ją jeszcze i teraz odroczyć znów na chwilę? — pytanie to musimy przyszłości zostawić do rozwiązania. Cz.

Serbia.

Wieści z Belgradu są bardzo niepokojące. Potworzyły się tam bandy zbrojne, z którymi wojska tureckie zwiódły już kilka potyczek nieszcześliwych. Ruch się wzmacnia, i jest prawdopodobieństwo znaczne, że po żniwach nietylko w Bułgarii, ale i w Buśni chrześcijaństwo podniesie się w masie.

Konferencye stambulskie nie zostały jeszcze zerwane, ale tylko przerwane słabością posła angielskiego, który się bardzo zagniewał był na ostatnim posiedzeniu, i ztąd aż zachorował. Nie ma jednak obawy, aby obrady te mocarstw nad losami ludu, będącego swoją własną własnością, doprowadziły do czegoś dobrego. Margrabia Moustier, poseł francuski, który niedawno temu miał zadanie przemawiać w myśl zgody i załatwienia sprawy serbskiej po pokojowemu, otrzymał teraz nowe instrukcje, aby protestował przeciw zachciankom W. Porty. W Serbii też każdy widzi tylko wojnę przed sobą jako jedyny środek załatwienia sporu. Słychać, że Porta wysłała na nowo Wefika Efendego na komisarza do Belgradu. Ma on traktować z rządem serbskim, ofiarując twierdząc zajęte teraz przez Turków Serbom za wynagrodzeniem, a oraz żądać wydania wychodźców bułgarskich i bośniackich, którzy się zbierają w legiony. Po trzecie ma się zobowiązać rząd serbski, aby nie wspierał reszty chrześcijan tureckich. Do traktowania takiego namawia podobno sam Wefik Efendi. Książę Michał nigdy jednak nie przystanie na takie warunki, bo inaczej upadłby z tronu. Układy więc w tej myśli będą bezskuteczne.

Wszędzie, gdzie tylko zachodzi niebezpieczeństwo, że Turcy przekroczą granicę, Serbowie spiją szanice, robią zasieki, budują czartaki warowne. Pod Adakale (poniżej Orszowy nad Dunajem, którego tureckie statki mogą płynąć w górę i posilkować belgradzką twierdzę) usypali Serbowie wał, panujący nad korytem Dunaju i przecinający Turkom komunikację ze Stambułem. Jenerał Filipowicz, dowódca austr. w Zemuniu, wyjechał do Wiednia, ma jednak wrócić bezzwłocznie na swoje stanowisko, skoro tylko w Serbii wybuchnie wojna. Gazeta Tem. urzędowa chce nawet wiedzieć o pogłosce, że w okolicy Niszu (na granicy bułgarsko-serbskiej), przyszło już do kilku starć między milicją serbską a Turkami.

Na granicach komunikacja jest bardzo utrudniona. Turcy nie puszczają Serbów, Serbowie zaś Turków, lub tylko pod strażą. Podróżny idzie lub jedzie szubpasem. Milicja serbska odbywa po całym kraju ćwiczenia, a wyżsi oficerowie objeżdżają stanowiska. W bieżącym tygodniu odbędą się większe rewie pod Belgradem. Miasto samo jest przemienione w obóz. Barykady porosły trawą. Na jednej z nich, gdzie straż utrzymują uczniowie liceum belgradzkiego, wyprawiono ucztę na cześć trupy artystów chorwacko-austriackich. Pito braterstwo i spółkę Chorwatów z Serbami.

Dnia 31. Sierpnia odbyła się pierwsza musztra w Belgradzie, przy czem widziano majora pruskiego Schweinitza z ambasady w Wiedniu, który tu przypatruje się rzeczom z bliska.

Pewien jurysta absolwowany, który będąc jeszcze uczniem gimnazjalnym przed kilku laty uratował życie konsulowi angielskiemu Fonblanc, bitemu przez piechotę turecką niedaleko twierdzy, i za to otrzymał od rządu angielskiego medal srebrny — odesłał temi dniami odznakę tę posłowi angielskiemu, dołączając pismo, w którym wyraża, iż loicznie podług polityki nieprzyjaznej, jaką przestrzega Anglia względem Serbii w bieżącej sprawie, medal ten należałby się nie jemu, ale nimzom (piechocie) tureckim.

Ogół pieniężny, które wpływają z ofiar pensyjnych na czas wojny, wynosi miesięcznie 66,000 cwancygierów austriacką monetą.

Kronika miejscowa.

Poznań, 9 Września. — W niedzielę z rana jak donieśliśmy, odbyła się konsekracja starożytnego, a teraz odnowionego kościoła Panny Maryi in summo. Już dawniej obszerniej rozwiędliśmy się nad odnowieniem tego kościoła i byliśmy uradowani, że tak pod względem sztuki jakoteż trwałości z wielką znajomością odnowienie nastąpiło. Odnowieniem kierował architekt pan Cybulski, ten sam, który z wielką znajomością odnowił psaltery przy tymże kościele. Obie te budowle skazane były przez innych architektów na rozebranie. Dziś ocalono te dwie starożytne pamiątki polskie, w szatach ujmujących, pod względem architektóniki, w duchu czasów, kiedy powstały. Wczoraj odbyło się prze-

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (Bazar) otrzymała na Wielkie Księstwo Poznańskie i Prusy zachodne debet

BIBLIOTEKI POLSKIEJ

J. K. Turowskiego

wraz ze zeszytami na rok bieżący, którą poleca jako jedno z największych i najpiękniejszych przedsięwzięć księgarskich polskich, bo zawierając oprócz klasyków najzadsze książki polskie. Dzieła z tej Biblioteki mogą być nabywane całcami latami jak wychodziły i pojedynczo wedle wyboru.

Katalogi Biblioteki Polskiej udzielają się na żądanie i zamówienie.

Aukcyja.

Ośm rasowych czteroletnich koni, po części

zaprzęgowych po części wierzchowych, ma być sprzedanych przez publiczną licytację najwcześniej daćemu w **piątek dnia 12. Września t. r.** przed południem o godzinie 10^{1/2} we dworze dominialnym w **Roszkówku**, a to za złożeniem natychmiast pieniędzy. **Roszkówko** oddalone od dworca kolei **Rawicza** pół mili, przy szosie **Gostyńskiejk.**

Wiadomości handlowe.

Berlin, 8. Września.

Pszemica 65—79 tal.
Zyto na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. 49^{3/4} do 1^{1/8}—1^{1/4} tal.
Jęczmień wielki i mały 36—40 tal.
Groch do gotowania i na pastwę 50—56 tal.
Rzep zimowy 105 tal.
Olej rzepiowy na Wrzesień Paźdz. 14^{1/2}—2^{3/4} tal., na Paźdz. Listopad 14^{1/2}—1^{1/2} Listopad

niesienie najsw. sakramenta z tumu do kościoła Panny Maryi, na procesyi celebrował Jego Arcypasterska Mość, a wielką mszą celebrował J.W. biskup Stefanowicz. Natłok pobożnych tak był wielki, że niemożliwie się pomieścić w kościele i większa połowa stała podczas nabożeństwa za kościołem.

Rozmaite wiadomości.

— Malowniczego album Kijowa (ze szczegółowym opisem miasta) przez Kamilla de Bellier wydawanego, okazał się zeszyt drugi zawierający: »Monaster, Wydobyci, Złotą Bramę z r. 1651, Złotą bramę w obecnym stanie, Mogilę Askolda, Widok części Kreszczatyku, Widok Ławry i części Peczerska.«

Rysunki ze szkiców p. R. Raczyńskiego, wykonane są przez znanego ze swego talentu p. J. Ceglińskiego. Tekst objaśniający autora zawiera opis miejscowości, skreślony według studiów na miejscu opracowanych starannie. Rzeki i jeziora, góry mogiły i uroczyska, przedmieście, osady, zamiejskie ogrody, bramy, dwory domy, bóżnice itd.

Całe dzieło ma obejmować historię Kijowa aż do naszych czasów, historię metropolii kijowskiej, uniwersytetu, opisy miejscowości, monasterów i cerkwi, kościoła katolickiego, z historią katolicyzmu w Kijowie, starożytne budowle i opis zwyczajów i obyczajów miejscowych itd. Nie wątpimy sądząc z zeszytu, który mamy przed sobą, że autor przy pomocy nagromadzonych materiałów, wywiąże się ze swego zadania sumiennie i szczęśliwie. Nie jest to jednak rzeczą łatwą, gdyż Kijów tak różnorodnie przedstawia dla badacza przedmioty, taki długi szereg dzieł i pomników, niektóre zadania historyczne tak do rozwiązania nie łatwe i drażliwe, iż dokonanie dzieła wielką być może w istocie zasługą. Niepotrzebujemy dodawać że krytyka historyczna i wszechstronne źródło rosyjskich i naszych zbadanie powinno być pierwszą gruntowną pracą podstawą. Opierając się na jednostronnych studiach, nie możnaby rzucić tego światła, jakiego w tej rzeczy wymagać mamy prawo.

Wiadomości literackie.

»Przyjaciela dzieci« pod redakcją p. Anieli Zawadzkiej wyszedł Nr. 17 i zawiera: Dwie przyjaciółki, przez Kl. W.; Czem chce być Tadzio? wiersz przez Franciszka Waligórskiego; List ze Lwowa — wyjątek — z ryciną, przedstawiającą kościół OO. Bernardynów we Lwowie; Nasze rzeki — Wisła (dokończenie).

Przybyli do Poznania dnia 9. Września.

BAZAR: Kaczkowski z Lubianek, hr. Działowski z Mgowa, Suchorski z Polski, Stabrowski z Zalesia, Łęcki z Kopina, Szumann z Władysławowa, hr. Mięczyński z Pawłowa, Szczaniecki z Łaszczyzna, hr. Mięczyński z Trąbczyzna, Konecz z Litwy, Silberschmidt z Moguncyi.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Rolain z Górzewa, Schoch i Richter z Dessau, Lasseron i Helle z Berlina, Jeschke z Białej, Heinze z Strumian, Koch z Stuttgart, Kempner i Maulsch z Dreżna, Strang z Furtha, Sachs z Katowic, Fest i Schulz z Szczecina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Walz z Góry, Rohr z Golin, Jouanne z Lussowa, Goldbach z Szczecina, Dhieł z Hamburga, Rumpf z Kolonii, Płonski z Międzybuzia, Lisser z Wrocławia, Steffens z Schwelm.

HOTEL DU-NORD: hr. Udański z Moskwy, hr. Utorlewicz z Galicyi, Ustrowski z Kolonowskiego z Petersburga, Zemborski z Ugalniewa, Grabowski z Wysoki, Koszutski z Wrześni, v. Organ z Eiritz, v. Joch z Darmstadt, Dührberg z Krotoszyna, Kartner z Bremy, Engenow z Szczecina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Borchard z Górzewa, Haller z Dreżna, v. Mülling i von Wangelheim z Brady, Gallus z Lindstadt, Schwabacher z Heidingsfeldn, Pich z Berlina, Stern z Wrocławia, François z Paryża.

POD CZARNYM ORZEM: Käufer z Czerwonaka, Käufer z Sremu, Brzeżańska z Człchówek.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Degenfeld z Lippstadt, Gościńska z Polski, Dzierżbiński z Zawór, Kalkstein z Międzybuzia, Heyl z Berlina, Frankel z Szczecina, Babiński z Polski, Schönberg z Pritzwalk.

HOTEL PARYSKI: Neumann z Wrocławia, Swoboda z Górzewa, Chlappowscy z Bagrowa.

HOTEL BERLIŃSKI: pastor Trzebiatowski z Sierszawa, Meyer z Srody, Buchholz z Krotoszyna, Hirschfeld z Bydgoszczy, Dreyer z Górzewa, Doeppner z Królówca, Mittelstadt z Lubowa.

KEILERA HOTEL ANGLIJSKI: Schrimmer i Rogoski z Gniezna, Kirchner Rogożna, Prinz i Marcus z Wągrowca, Siebukh z Wrześni, Schendel z Strzelna.

POD ŻŁOTĄ SARNĄ: Hirsch i Hennoch z Strzelna, Blinkiewicz z Rogożna, Rusenau z Wrześni, Born-Babimosta, Sunder z Rawicza, Stęczniński z Sulmierzyca.

HOTEL EIBORNA: Tonn z W. Rybna, Madejski z Gniezna, Glass z Grodziska, Landeck z Wągrowca.

Grudzień 14^{1/2} tal., na Grudzień Styczeń 14^{3/4} do 5^{1/2} tal., na Kwiecień Maj 14^{1/6} tal.

Olej lniany 14^{3/4} tal.

Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. 18^{5/12} do 5^{1/2}—1^{1/4} tal., na Paźdz. Listopad 17^{1/3}—1^{1/4} tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń 16^{11/12}—5^{1/6} tal., na Styczeń Luty 16—16^{11/12} tal.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunku wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
1. Wrześ.	+ 8,0°	+ 16,0°	28, 1, 5	Wschodni
2. "	+ 8,2°	+ 15,0°	28, 0, 3	Poł. wsch.
3. "	+ 9,0°	+ 20,5°	27, 10, 5	Poł. wsch.
4. "	+ 11,0°	+ 16,4°	27, 8, 8	Poł. wsch.
5. "	+ 11,8°	+ 17,5°	27, 9, 6	Poł. zach.
6. "	+ 8,0°	+ 21,6°	27, 8, 4	Poł. wsch.
7. "	+ 11,0°	+ 15,5°	27, 10, 8	Poł. zach.